

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 195)

z dnia 25 czerwca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 195)

25 czerwca 2014 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS)**, **Artura Dunina (PO)**, zastępców przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministrów: **Gospodarki, Infrastruktury i Rozwoju oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat aktualnych problemów elektryfikacji wsi i rolnictwa, z uwzględnieniem stanu technicznego terenowych sieci dystrybucyjnych;**

– informacja ministrów: **Gospodarki, Środowiska oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi o planowanych działaniach rządu dotyczących rozwoju energetyki prosumenckiej na terenach wiejskich.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Janusz Ostapiuk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Tomasz Dąbrowski** dyrektor Departamentu Energetyki Ministerstwa Gospodarki, **Janusz Pilitowski** dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej MG, **Grzegorz Witkowski** główny specjalista w Departamencie Koordynacji Strategii i Polityk Rozwoju Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, **Jerzy Bogdanowicz** p.o. zastępcy dyrektora Departamentu Działań Inwestycyjnych w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Justyna Kostecka** rzecznik prasowy Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Artur Łączyński** dyrektor Departamentu Rolnictwa Głównego Urzędu Statystycznego wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Brzostek** wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Podhajski** doradca prezesa Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, **Piotr Kwitowski** radca prawny, **Barbara Jaworska** kierownik Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Karol Krajewski** adiunkt w Instytucie Energetyki Odnawialnej, **Katarzyna Sobieraj**, **Krzysztof Sobieraj** rolnicy oraz prof. dr hab. **Andrzej Kowalski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Ewa Karpińska-Brzost**, **Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa na kolejnym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam wszystkich państwa posłów zarówno z naszej Komisji, jak i z innych komisji sejmowych. Witam serdecznie w naszym wspólnym imieniu gości reprezentujących kilka resortów. Będę prosił występujących przedstawicieli resortów o przedstawienie się, żeby można było to umieścić w protokóle.

Proszę państwa, na dzisiejszym posiedzeniu Komisji chcieliśmy omówić dwie sprawy, w pewnym sensie z sobą się wiążące. Jedna dotyczy działań rządu w zakresie rozwoju energetyki prosumenckiej na terenach wiejskich, druga działań rządu na temat aktualnych problemów elektryfikacji wsi i rolnictwa, z uwzględnieniem stanu technicznego terenowych sieci dystrybucyjnych. Proponuję również, by w sposób oczywisty dołożyć sprawy różne. Jeżeli ktoś z posłów będzie miał w sprawach różnych coś do powiedzenia, to po wyczerpaniu dwóch pierwszych punktów będziemy mogli tą sprawą się zająć. Przewiduję, że powinniśmy przez półtorej godziny te sprawy omówić. Jeżeli będzie potrzeba więcej czasu, będziemy się zastanawiali nad przedłużeniem posiedzenia. Czy państwo akceptują porządek dzienny?

Są z nami również goście rolnicy, których interesuje przede wszystkim drugi punkt, dlatego proponuję, by zamienić kolejność punktów w prezentowaniu, chociaż przewidyuję, że dyskusja będzie dotyczyła pierwszego i drugiego punktu łącznie. Nie widzę sprzeciwu, dobrze. W takim razie, proszę państwa, rozpoczynamy od drugiego punktu – informacji ministrów Gospodarki, Infrastruktury i Rozwoju oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat aktualnych problemów elektryfikacji wsi i rolnictwa, z uwzględnieniem stanu technicznego terenowych sieci dystrybucyjnych.

Chcę krótko wyjaśnić przyczynę tematu dzisiejszej Komisji. Zwrócili się do nas – to dotyczy zresztą nie tylko spraw incydentalnych... Z wielu regionów Polski otrzymujemy informacje o bardzo słabej jakości sieci przesyłowej elektrycznej, a przecież wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich, jak też zapotrzebowanie na prąd w rolnictwie i w powstających na terenach wiejskich instytucjach pozarolniczych jest w dużej mierze uzależnione od dobrej jakości i ilości prądu. Dlatego dobry stan sieci przesyłowej, stacji transformatorowych jest warunkiem *sine qua non* rozwoju obszarów wiejskich. W związku z tym chcemy uzyskać informację ze strony rządu, jaki jest stan tych sieci przesyłowych, w szczególności sieci niskiego napięcia, które docierają do poszczególnych odbiorców, i jakie działania są planowane w najbliższych latach, by ten stan poprawić. Zdarzają się masowe przerwy w dostawach prądu spowodowane różnego rodzaju klęskami żywiołowymi – to jest właściwie w warunkach polskich prawie że norma (jeżeli możemy o normie w tym przypadku mówić), że po śnieżycach, po spadku temperatur i zamarzaniu lodu na liniach przesyłowych, po huraganach następuje istotna dewastacja sieci przesyłowej. Bardzo ekscytują się tym media, przedstawiając szerokie informacje. Ale także w przypadkach indywidualnych – jeden z nich również będzie w dyskusji poruszony – zdarzają się sprawy związane z zerwaniem sieci elektrycznych, przepięciami, porażeniami. Dlatego, nie przedłużając, proszę przedstawicieli rządu o zreferowanie drugiego punktu. Nie wiem, kto z państwa pierwszy, kto w kolejności, proszę bardzo. Minister gospodarki na początek, tak? Zapraszam przedstawiciela ministra gospodarki.

Dyrektor Departamentu Energetyki Ministerstwa Gospodarki Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Tomasz Dąbrowski, Ministerstwo Gospodarki, dyrektor Departamentu Energetyki. Minister gospodarki przedstawił na prośbę Komisji informację pisemną w zakresie stanu infrastruktury energetycznej zarówno dystrybucyjnej, jak i przesyłowej na terenach wiejskich i w bardziej ogólnym kontekście. Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na kilka rzeczy, które trochę wykraczają poza informację przedstawioną w formie pisemnej, odnosząc się do tego, co pan przewodniczący wskazał w zakresie wyzwania, jakie dzisiaj stoją przed energetyką na terenach wiejskich.

Przede wszystkim to jest olbrzymi zakres inwestycji, które w naszym kraju w tym obszarze trzeba jeszcze wykonać. One oczywiście każdego roku są dokonywane w bardzo dużych kwotach. Jeśli chodzi o stan sieci, to na poziomie przesyłowym jest ona znacznie lepsza na terenie całego kraju niż sieci dystrybucyjnych średniego i niskiego napięcia, czyli przede wszystkim tego, co decyduje o tym, jak często odbiorcy odczuwają przerwę w dostawach energii, co rzutuje na ostateczne wskaźniki w zakresie jakości energii. Różnie się to rozkłada w poszczególnych regionach kraju. Na tle średniego wskaźnika przerw w dostawach Polska odbiega od średniej unijnej i daleko nam do krajów takich, jak Niemcy czy Dania. Inwestycje, które są planowane na najbliższe lata, powinny ten stan znacznie poprawić, aczkolwiek musi to być wszystko zbilansowane z kosztami, które ostatecznie są przenoszone na odbiorców końcowych energii, jak i w ostatecznym rozrachunku na cały rachunek ciągniony w gospodarce.

Mówiąc o inwestycjach, trzeba też wspomnieć o różnego rodzaju barierach prawnych, które napotykanie są przy ich realizacji, od kwestii planowania przestrzennego po zagadnienia związane z dostępem do nieruchomości, czyli tzw. prawem drogi. Od dłuższego czasu nie udało się uregulować w sposób kompleksowy tych zagadnień tak, aby inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne (czyli obiekty, które są obiektami liniowymi długimi) były prowadzone tak, jak obiekty kubaturowe. Nie doczekały się do dnia dzisiejszego uregulowania, które byłyby na tyle kompleksowe, żeby te inwestycje przebiegały

sprawnie i szybko. Mam przede wszystkim na myśli ustawę o korytarzach przesyłowych i zmiany w ustawach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. To, co udało się w zakresie prawnym uzyskać w ostatnich paru latach, to uregulowanie zagadnienia służebności przesyłu, które stało się bardzo pomocną instytucją w zakresie dostępu do nieruchomości na potrzeby budowy infrastruktury ekonomicznej, ale także innych infrastruktur podobnych. Pozostaje jednak jeszcze sporo kwestii do uregulowania.

Wysokość nakładów inwestycyjnych w same tylko sieci przesyłowe na najbliższych siedem lat szacowana jest na poziomie około 8 mld zł.

Szczegółowy materiał przedstawiliśmy na piśmie, myślę, że nie ma potrzeby, abym omawiał poszczególne sieci, stacje, nakłady, wskaźniki, to można w tym materiale przeczytać. Jeżeli będą jakieś pytania, to postaram się na nie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – kładę szczególny nacisk na drugą część nazwy ministerstwa – chce coś dopowiedzieć?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, w piśmie, które zostało skierowane do pana przewodniczącego, informujemy, że minister rolnictwa i rozwoju wsi od 1997 r. utracił jakiegokolwiek kompetencje w zakresie budowy sieci przesyłowych, linii energetycznych na obszarach wiejskich. Jest to kompetencja ministra gospodarki, więc to, co zostało zaprezentowane przez przedstawiciela MG, jest właściwe i oczywiście my to akceptujemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. W dyskusji również będę zabierał głos w tej sprawie. Proszę państwa, ponieważ referowanie było bardzo krótkie, proszę teraz o przedstawienie informacji dotyczącej energetyki prosumenckiej. Proszę bardzo, Minister Gospodarki.

Dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej MG Janusz Pilitowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Janusz Pilitowski, dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej w MG. Minister Gospodarki 15 maja złożył informację na ręce pana przewodniczącego Krzysztofa Jurgiewicza w zakresie swoich kompetencji o planowanych działaniach związanych z rozwojem energetyki prosumenckiej na terenach wiejskich. Generalnie informacja zawiera podstawowe przesłanki legislacyjne dokonane i te, które minister gospodarki, jako inicjujący projekt rządowy, zamierza zrealizować w obszarze rozwoju energetyki prosumenckiej.

Takim swoistym kamieniem milowym dla podstaw rozwoju energetyki prosumenckiej w Polsce i w polskiej legislacji była oczywiście nowelizacja ustawy – Prawo energetyczne, która weszła w życie 11 września ub.r., która w swoim zakresie m.in. również stworzyła wiele mechanizmów sprzyjających rozwojowi energetyki prosumenckiej. Najistotniejsze elementy, które są związane z tym obszarem, dotyczą przede wszystkim zwolnienia osób fizycznych z obowiązku prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na wytwarzaniu energii elektrycznej w mikroinstalacji zdefiniowanej jako instalacja wytwarzająca energię elektryczną o zainstalowanej mocy do 40 kW; zwolnienia wytwórców energii elektrycznej w mikroinstalacjach oraz w małych instalacjach z obowiązku uzyskania koncesji; po trzecie wprowadzono również obowiązek zakupu nadwyżek energii elektrycznej, która została wytworzona w mikroinstalacji, za 80% średniej ceny rynku konkurencyjnego. Nowelizacja prawa energetycznego z ub.r. stworzyła również zachęty do promowania wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych w nowo oddawanych budynkach, lub poddawanych generalnemu remontowi; stworzono mechanizmy odformalizowania procesu inwestycyjnego, głównie w obszarze zmian Prawa budowlanego, m.in. w zakresie zwolnienia z pozwoleń na budowę, w zakresie montażu pomp ciepła, urządzeń fotowoltaicznych o zainstalowanej mocy elektrycznej do 40 kW oraz wolno stojących kolektorów słonecznych. Zwolniono również wytwórców energii elektrycznej z ponoszenia określonych kosztów w zakresie chociażby przyłączenia mikroinstalacji do sieci czy kosztów układu zabezpieczającego i układu pomiarowo-rozliczeniowego. To stanowiło podstawę do rozwoju mikro- i małych instalacji – za chwilę kilka liczb przedstawię.

Oczywiście najistotniejszy obszar legislacyjny, który wiązał również ministra gospodarki w działaniach na rzecz przyjęcia projektu ustawy o odnawialnych źródłach energii, został zaprezentowany w tym projekcie. Projekt został przyjęty przez Radę Ministrów. Dnia 11 czerwca została dokonana reasumpcja tego projektu ustawy, dostosowująca ją do określonych przez Komisję Europejską wymagań w zakresie pomocy publicznej. Te działania podjęte w pierwszej połowie czerwca przez ministra gospodarki, w uzgodnieniu również z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów oraz prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pozwalają w najbliższym czasie przedstawić projekt ustawy już do dalszych prac w parlamencie.

Wydaje mi się, że informacją, którą warto zacytować, są liczby mówiące o dzisiejszym potencjale w zakresie istniejących instalacji prosumenckich. Mamy takie informacje na koniec roku 2013, otrzymujemy je na podstawie sprawozdań operatorów systemów dystrybucyjnych; informacje, które za chwilę państwu przekażę, są również wynikiem ankiet i analiz przeprowadzonych czy to przez ministra gospodarki, czy przez Instytut Energii Odnawialnej. I cóż, z tej statystyki wynika, że na koniec roku 2013 było 40 instalacji fotowoltaicznych o łącznej mocy zainstalowanej 233 kW – mówię o mikroinstalacjach prosumenckich. Ilość energii wprowadzonej do sieci z tychże instalacji fotowoltaicznych wyniosła ponad 5700 tys. kWh. Istotne jest również to, że w roku 2013 odnotowano ponad 120 tys. instalacji kolektorów słonecznych oraz około 150 instalacji fotowoltaicznych on- i offgridowych, które też ten potencjał w zakresie energetyki prosumenckiej na obszarach wiejskich powiększały.

Na pewno istotnym obszarem w zakresie energetyki prosumenckiej jest wytwarzanie energii elektrycznej z biogazu rolniczego. Prawo energetyczne stworzyło mechanizmy wspierające wytwórców energii elektrycznej z biogazu rolniczego. To są zmiany, które zostały zapoczątkowane i zrealizowane jeszcze na przełomie roku 2010 i 2011. Prezes Agencji Rynku Rolnego prowadzi rejestr wytwórców biogazu rolniczego. Wśród instalacji zarejestrowanych w rejestrze biogazowni rolniczych dominują oczywiście duże instalacje, niemieszczące się w definicji mikro- i małych instalacji, ale też potencjalnie mogą taką działalność na podstawie tych regulacji prawnych realizować.

Pewnego rodzaju punktem zwrotnym i punktem istotnym dla rozwoju energetyki prosumenckiej na obszarach wiejskich będą te zmiany, które niesie z sobą ustawa o odnawialnych źródłach energii. Wydaje się, że sama definicja mikroinstalacji, czy też samo prowadzenie działalności, czy wyłączenia z działalności gospodarczej określonych osób prawnych lub określonej formy prowadzonej działalności może mieć istotne znaczenie z punktu widzenia bodźców na rzecz rozwoju energetyki prosumenckiej. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę przedstawiciela Ministerstwa Środowiska o zreferowanie mechanizmów wsparcia energetyki prosumenckiej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Dziękuję. Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Janusz Ostapiuk, podsekretarz stanu, jednocześnie przewodniczący Rady Nadzorczej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. NFOS w oczekiwaniu na ustawę o odnawialnych źródłach energii bezustannie pracował nad wypracowaniem pewnej koncepcji wspierania energetyki prosumenckiej i wobec faktu, że prace nad tą ustawą ciągle trwają, zdecydował się jednak na uruchomienie swojego programu według pewnych reguł i zasad, które będą wynikały z założeń do ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Uchwaliliśmy w lutym program „Prosument”, który dotyczy nie tylko obszarów wiejskich, ale całej Polski i oczywiście w swoim rozmiarze może być również stosowany i wykorzystywany na obszarach wiejskich. Na cały program Prosument przeznaczaliśmy kwotę 650 mln zł; ta kwota wielokrotnie się zmieniała w zależności od wariantów, jakie rozważaliśmy, i obecnie postawiliśmy już do dyspozycji, z łącznej kwoty wartości programu, 300 mln zł, które udostępniemy ewentualnym klientom trzema drogami: 100 mln zł – kwota przeznaczona dla jednostek samorządu terytorialnego i ich związków,

to są pożyczki i dotacje połączone; 100 mln zł za pośrednictwem banków i 100 mln zł za pośrednictwem wojewódzkich funduszy. Staramy się przybliżyć te pieniądze jak najbardziej do klientów w taki sposób, żeby nie musieli ewentualni korzystający z tych pieniędzy przyjeżdżać do Warszawy czy z nią korespondować. Oczywiście to przybliżenie będzie zależało od charakteru oczekiwanej pomocy. A więc osoba fizyczna, która będzie chciała założyć sobie instalację, będzie mogła skorzystać z banku, położonego prawdopodobnie najbliżej jej miejsca zamieszkania.

Co będziemy finansowali? Będziemy finansowali źródła energii elektrycznej – i to jest pierwsze założenie systemu „Prosument” NFOŚ. Żeby uzyskać pomoc, zawsze musisz produkować energię elektryczną. Jest to odmienne troszkę od dotychczas wspieranego przez NFOŚ systemu budowy kolektorów słonecznych; w tym przypadku stawiamy poprzeczkę troszeczkę wyżej i mówimy – najpierw produkcja energii elektrycznej, ale poprzez systemy fotowoltaiczne, małe elektrownie wiatrowe, układy mikrokogeneracyjne, mikrobiogazownie o mocy do 40 kW. Oczywiście równolegle będzie mógł beneficjent otrzymać pomoc na kotły biomasy, na pompy ciepła oraz kolektory słoneczne o zainstalowanej mocy 90-300 kW. Tak że staramy się stworzyć warunki do tego, żeby w zasadzie wszystkie możliwe rodzaje energetyki odnawialnej, która trafiałyby do prosumenta, mogły być ze sobą wzajemnie połączone. Czas programu lata 2014–2015. Pożyczki do spłaty do końca 2018 r. Zakładamy plan finansowy taki, że w roku 2014 dotacje będą wynosiły od 20 do 40%, reszta pożyczka na 1%, od roku 2015 obniżamy wielkość dotacji i ona będzie wynosiła 15 lub 30%, a pożyczka w dalszym ciągu na 1%.

Już w tej chwili obserwujemy, że ten program w zasadzie wystartował – do NFOŚ wpłynęły od samorządów już trzy wnioski na trzy przedsięwzięcia na łączną kwotę 28 mln zł. Prowadzimy szkolenia dla jednostek samorządowych, prowadzimy szkolenia dla instalatorów, chcemy bowiem, żeby te urządzenia, jak małe wiatraki, mikrobiogazownie były budowane, instalowane przez specjalistów, żeby nie było sytuacji takiej dowolności, że gdzieś tam ktoś ze świata przywiezie urządzenie niespełniające parametrów technicznych, które zainstalowane na naszych budynkach nie będzie mogło być spięte z polską siecią, w związku z tym będziemy pilnowali, żeby przeszkolone osoby i doradzały, i podpowiadały, w jaki sposób zainstalować tego rodzaju urządzenia.

Jeżeli chodzi o banki, o nabór wniosków przez banki, to jeszcze troszkę potrwa. Liczę, że uda się to przeprowadzić może pod koniec lata, na początku września. Problemem jest ustawa wdrożeniowa. NFOŚ może powierzyć wykorzystywanie swoich pieniędzy bankom drogą bezpośredniego wyboru, gdy udziela dotacji. Ale gdy udziela pożyczek, sytuacja prawna jest bardziej skomplikowana i dopiero ustawa wdrożeniowa stworzy możliwość, żeby NFOŚ mógł dokonać wyboru banków – jeszcze raz mówię, chodzi o banki – tak żeby przybliżyć te pieniądze ewentualnym beneficjentom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Proszę bardzo, ministerstwo rolnictwa.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie i panowie, do właściwości ministra rolnictwa i rozwoju wsi w zakresie energetyki prosumenckiej na obszarach wiejskich należy przede wszystkim wspieranie produkcji biomasy pochodzenia rolniczego na cele energetyczne. Wedle danych z ostatniego spisu powszechnego w Polsce wynika, że mieliśmy 2280 tys. gospodarstw rolnych, w tym milion gospodarstw, które prowadziły produkcję zwierzęcą. Dane z tego spisu pokazują również, że najwięcej inwestycji w biogazownie rolnicze mogłoby potencjalnie powstać właśnie na obszarze energetyki prosumenckiej. Odpowiednie warunki do budowy mikrobiogazowni mają te gospodarstwa, gdzie jest odpowiednia obsada zwierząt, zapewniająca surowiec do produkcji biogazu i jest także zabezpieczona powierzchnia użytków rolnych dla zagospodarowania produktu pofermentacyjnego. Z szacunków ekspertów wynika, że z gospodarstw o ogólnej liczbie 2280 tys. tylko 9,5 tys. spełnia te standardy. W przypadku małych biogazowni o mocy 40-200 kW odpowiednie warunki posiada około 4400 gospodarstw rolnych w Polsce, a w przypadku biogazowni rolniczych o mocy powyżej 200 kW – 700 gospodarstw. To jest stan, który dzisiaj możemy oficjalnie przedstawić.

Chcę też zwrócić uwagę, że w obecnym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 na energetykę prosumencką przewidziano wsparcie finansowe w ramach działania „Różnicowanie działalności w kierunku nierolniczym”. I chciałbym też poinformować Wysoką Komisję, że w roku 2011 przeprowadzono nabór wniosków na finansowe wsparcie tych inwestycji. Wpłynęło 176 wniosków na ogólną kwotę 88 mln zł. Jeśli chodzi o zabezpieczenie finansowe, były to instalacje, które mogły być dofinansowane do 40kW. Po analizie tych wniosków do tej pory podpisano dwa, pięć jest w ocenie merytorycznej i stwarzają one szansę na realizację tych inwestycji.

Z czego wynika tak niski poziom udziału wnioskodawców w tym przedsięwzięciu, mimo że jest zabezpieczenie finansowe? Otóż tak niski poziom wynika z faktu załamania się rynku świadectw pochodzenia, który zapewniał wsparcie dla tej energii, wytwarzanej właśnie z odnawialnych źródeł energii. Wahania rynkowe także spowodowały odpowiednią reakcją banków na rynku, które również zostały zniechęcone do kredytowania tych inwestycji. To jest główny powód, że mamy tak niskie wykorzystanie środków finansowych w ramach PROW.

Jeśli chodzi o rok 2014 i całą perspektywę do roku 2020, to chcę zwrócić uwagę, że te inwestycje w ramach OZE i tak będą powiązane z produkcją zwierzęcą. Zaplanowaliśmy, że w PROW będzie możliwość wsparcia tej inicjatywy poprzez finansowe wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych, które będą zajmowały się produkcją prosiąt, produkcją mięsa wołowego czy także produkcją mleka. To jest perspektywa. Oczywiście wszyscy oczekujemy na ostateczny kształt ustawy i jej wdrożenie.

Dodatkowo chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że siedem szkół rolniczych, które są w jurysdykcji ministra rolnictwa i rozwoju wsi – przypomnę, że to dotyczy zespołów szkół w Goładkowie, Gołotczyźnie, Jabłoni, Nowosielcach, Potoczku, Sichowie Dużym i Starym Lubiejewie – podjęło inicjatywę, żeby od nowego roku szkolnego 2014/2015 rozpocząć szkolenia w zakresie technik urządzeń systemów energetyki odnawialnej. To jest również nasza odpowiedź na zapotrzebowanie rynku. Po czterech latach edukacji absolwenci tych szkół będą mieli możliwość uzyskania po zdaniu egzaminu państwowego certyfikatu: dyplom technika urządzeń systemów energetyki odnawialnej. Te osoby będą mogły również prowadzić działania związane z instalacją przy mikroinstalacji kotłów i pieców na biomasę, systemów fotowoltaicznych, słonecznych systemów grzewczych, pomp ciepła i płytkich systemów geotermalnych. To wszystko wynika oczywiście z projektowanych przepisów o OZE i jest także zgodne z przepisami Unii Europejskiej. A zatem, panie przewodniczący, to na dzisiaj tyle, co ze strony ministerstwa rolnictwa możemy Wysokiej Komisji przekazać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo za wprowadzenie do dyskusji. Otwieram dyskusję. Proszę o zapisywanie się do głosu. Pan poseł Małecki, zapisany jest również poseł Olejniczak, zapraszam następnych. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zabiorę głos w temacie pierwszej części dzisiejszego posiedzenia Komisji, a mianowicie zabezpieczenia dostaw prądu do gospodarstw rolnych. Szanowni państwo, chciałbym przedstawić problemy, z jakimi spotykają się rolnicy, na konkretnym przykładzie. Są ze mną dzisiaj na posiedzeniu Komisji osoby poszkodowane, osoby, które utraciły część swojego dobytku w wyniku tego, że 17 marca tego roku w powiecie żyrardowskim w miejscowości Różanów podobno, według zakładu energetycznego, na skutek wiatru, a według mieszkańców nie na skutek wiatru, nastąpiło przepięcie prądu na oborę, gdzie zginęła w wyniku porażenia prądem znaczna część stada.

Szanowni państwo, chciałbym uzyskać jasne stanowisko na temat postępowania spółek dystrybucyjnych w takich przypadkach. W opisanej bowiem przeze mnie sytuacji ma miejsce, moim zdaniem, bardzo niebezpieczny precedens. Otóż sami gospodarze byli ubezpieczeni od następstw nieszczęśliwych wypadków w firmie ubezpieczeniowej, która bez zwłoki, bez uchylenia się wypłaciła odszkodowanie. Ale kiedy wystąpili do spółki PGE Dystrybucja o naprawienie szkody – to odszkodowanie bowiem, które dostali z wła-

snego ubezpieczenia, które opłacali bardzo systematycznie od wielu lat, stanowi tylko małą część szkody, jaką ponieśli – w momencie, kiedy występują do PGE Dystrybucja, zaczynają się dziać bardzo dziwne sprawy. PGE Dystrybucja jakby nie czuło się właścicielem linii i słupa przy gospodarstwie i odsyła dokumenty do PZU. PZU odmawia. To samo PZU, które wypłaciło wcześniej odszkodowanie, pisze w argumentacji, że wiatr przekraczał 90 km/godz, nie podając absolutnie żadnego źródła pomiaru tego wiatru, tak jak byśmy dzisiaj w Komisji rozmawiali i ktoś powie 80, ktoś powie 90, ktoś powie 50. Właściciel odwołuje się do PGE, PGE znowu przesyła... W tym momencie na moją interwencję w tej sprawie otrzymuję następującą odpowiedź od wiceprezesa spółki PGE Dystrybucja: „Wniosek poszkodowanego został przez PGE Dystrybucja uznany za zasadny i po załączeniu wymaganych dokumentów przesłany do PZU”. To jest 5 maja 2014 r. Kilkanaście dni później państwo dostają odpowiedź z PGE Dystrybucja – mnie odpisuje wiceprezes PGE – państwo dostają kilkanaście dni później odpowiedź od dyrektora rejonu żyrdardowskiego, że wniosek jest niezasadny i podtrzymuje stanowisko PZU, że państwu nic się nie należy. Państwo nie dostali z zakładu energetycznego nawet protokołu tego zdarzenia. W piśmie do mnie wiceprezes PGE Dystrybucja informuje, że ten protokół jest dostępny w zakładzie energetycznym i na wniosek poszkodowanego zostanie udostępniony. Poszkodowany występuje o ten protokół i w rejonie energetycznym Żyrardów odbija się od ściany – to jest tajne. Taką informację gospodarz otrzymał.

Dlatego moje pytania – w jaki sposób są zabezpieczane nie tylko interesy gospodarstw rolnych w Polsce, ale także mienie i życie gospodarzy? W tej oborze zginęły krowy. Nie zginęli tam ludzie tylko dlatego, że ich tam nie było. Czy gdyby zginęła rodzina od porażenia prądem, czy też usłyszeliśmy o 90 km/godz. i dystrybucja podnosi rączki, że nic się nie stało, bo był wiatr. Moje pytanie – jak PGE Dystrybucja i inni dystrybutorzy w Polsce, a w tym konkretnym przypadku PGE Dystrybucja zabezpieczyło się czy dołożyło wszelkich starań, żeby nie zasłaniać się siłą wyższą?

Linia jest z 1959 r. Ostatni remont przeprowadzono w 1979 r. Ostatni przegląd w 2007 r., a oględziny w 2010 r. Mamy sprzeczne informacje, bo w jednych dokumentach możemy przeczytać, że stan jest OK, a później w piśmie do mnie dostają informację, że wymiana nastąpi w 2017 r., państwo, że w przyszłym roku, że jednak jest źle.

Czy w związku z tą tragedią, która miała miejsce, i w mojej ocenie skandalicznym zachowaniem spółki, która powinna wziąć za to odpowiedzialność, konieczna jest w Polsce akcja – rolniku, wyjdź przed swój dom, wyjdź przed gospodarstwo i spójrz na słup, który stoi przy twoim domu, sprawdź, czy przewody, które wiszą przy twoim domu, nie są naciągnięte – to może zagrazić twojej rodzinie, twojemu dobytkowi, i w takim wypadku możesz dostać odpowiedź taką, jak rolnik z powiatu żyrdardowskiego pan Krzysztof Sobieraj.

Bardzo proszę o informację na ten temat i o stanowisko ministerstwa, państwu bowiem podlegają spółki energetyczne, cieszę się, że akurat jest pan, który za to odpowiada w ministerstwie, jak mniemam. Co w takim wypadku mają robić osoby poszkodowane, bo jeszcze raz ostatnim zdaniem: słup nie należał do PZU, przewody nie należały do PZU, tymczasem odpowiedzialność jest cedowana na PZU, a energetyka stoi z boku. Ile takich przypadków mamy w Polsce i ile jest takich przypadków, kiedy rolnicy mówią sobie po prostu, dobrze, nie dam rady przebić się przez giganta, bo tam jest kancelaria prawna, tam są służby i pokornie spuszcza głowę, i jestem jeszcze dodatkowo bity za to, że mieszkam na wsi i że zajmuję się czymś innym, a nie zabieganiem na co dzień o rozwiązywanie jakichś problemów prawnych i konfliktów interesów. Tak że tyle mojego wystąpienia, panie przewodniczący. Miałbym prośbę, żeby w zależności od potrzeb jeszcze udzielić głosu naszym gościom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Za chwilę będę prosił o odpowiedź przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki. Udzielam głosu panu posłowi Olejniczakowi. Proszę bardzo.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, energia odnawialna, bo na niej chciałbym się skupić, to jest ogromna szansa dla mieszkańców

polskiej wsi. Z tych materiałów, które państwo z MŚ, z MG, z MRiRW zaprezentowali, jasno wynika, że to jest jeden z elementów, który może poprawić dochodowość również części polskich rolników. Mówimy o różnych źródłach odnawialnej energii. Mam tylko takie wrażenie, że musi być jakaś instytucja, która by koordynowała działania poszczególnych ministerstw, bo z tych materiałów właśnie taki fakt wynika.

Skupię się może w tej chwili na materiale przygotowanym przez MŚ, czyli pana Marcina Korolca, który się podpisał jako pełnomocnik rządu ds. polityki klimatycznej. Mam takie może szczegółowe pytania do programu pilotażowego na lata 2014–2015. Państwo proponują, żeby ten program był dla jednostek samorządu terytorialnego i one będą wybierać osoby fizyczne, wspólnoty mieszkaniowe i tak dalej. Na polskiej wsi są stowarzyszenia czy instytucje, które pracują *non profit*, m.in. ochotnicze straże pożarne, i w większości one są właścicielami, podkreślam, właścicielami swoich budynków i działek. Moje pytanie jest precyzyjne – czy takie stowarzyszenia, tego typu instytucje czy też stowarzyszenia, które również prowadzą działalność oświatową na terenie poszczególnych gmin, będą mogły korzystać z tego programu? Bo w wielu gminach są wójtowie nieprzychylni niektórym organizacjom, wiem to z doświadczenia, w związku z tym, może się mylę, ale czy stowarzyszenia same, ze swoim majątkiem – czyli OSP, koła gospodyń wiejskich, bo też niektóre mają majątek, spółdzielnie kółek rolniczych, też na wielu terenach, szczególnie w Wielkopolsce, na ziemi łódzkiej te instytucje jeszcze świetnie działają – będą mogły z tych programów korzystać? One proszą o to, a z materiału, z programu pilotażowego to nie wynika. Czy mam rozumieć, że osoby fizyczne, a konkretnie rolnik indywidualny, jako osoba fizyczna, będzie mógł skorzystać z tego programu? Czy jednak jednostka samorządu terytorialnego będzie musiała typować danego rolnika, czy dane gospodarstwo, bo większość rolników są to osoby fizyczne? Płacą podatek gruntowy w gminie, nie płacą podatku dochodowego, tylko gruntowy, są więc traktowani przez urzędy skarbowe i przez inne instytucje jak osoby fizyczne. Czy będą mogli z programu pilotażowego korzystać, czy też nie? Prosiłbym, żeby państwo mi odpowiedzieli. Jeśli państwo nie będą mogli dzisiaj, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

Co do działań MRiRW – chodzi mi o PROW na lata 2014–2020 – pan minister wspominał o biogazowniach, że ten program ma właśnie iść w tym kierunku i te inwestycje mają być dla rolników, grup producentów rolnych. Tu też ponawiam pytanie, czy dla spółdzielni, m.in. spółdzielni kółek rolniczych, które mają możliwości, mają bazę, nieruchomości, często niewykorzystane, czy dla nich też by była szansa? Z tych materiałów – oczywiście rozumiem, że to są dopiero podstawy tego programu – nie wynika jasno i precyzyjnie. Państwo, szczególnie przedstawiciel Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zwracał uwagę na jeden istotny fakt, że wszyscy czekamy na ustawę o odnawialnych źródłach energii. Moje pytanie do przedstawicieli MG: jaki jest etap prac nad tzw. dużym trójpakiem, bo państwo powiedzieli o małym trójpaku, którzy przyjęliśmy? No i dobrze, że przyjęliśmy, bo on w pewien sposób idzie w kierunku rozwoju energii prosumenckiej. Ale żeby te wszystkie zapisy, oprócz NFOŚiGW, który, tak jak pan powiedział w swoim wystąpieniu, próbuje iść naprzeciw i coś robić... Bez dużego trójpaku pewnych rozwiązań nie uda się po prostu wprowadzić. One muszą być i dlatego moje pytanie, panowie z MG – czy wiecie, kiedy wpłynie projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii do Wysokiego Sejmu, żebyśmy mogli jasno i precyzyjnie ustalić tzw. reguły gry dla wszystkich i dla prosumentów, i dla producentów odnawialnych źródeł energii? Jak wynika z materiałów, do 2020 r. – a więc dokładnie za pięć i pół roku, czyli pozostało już niewiele czasu – 15% energii musi pochodzić z OZE. Myślę, że na tej sali życzylibyśmy sobie, żeby te 15% było z energii pochodzącej z polskich surowców, od polskich rolników, od polskich plantatorów wierzby i innych surowców, a nie z importu czy to z drewna, czy ze zrębki, czy z odpadów kokosowych. Na to nie ma zgody. I dlatego moje pytanie, panowie, kiedy ustawa o odnawialnych źródłach energii trafi pod obrady Wysokiego Sejmu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Kto z naszych gości chciałby zabrać głos? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Radca prawny Piotr Kwitowski:

Radca prawny Piotr Kwitowski. W uzupełnieniu niejako tego, o czym mówił pan poseł Małecki, chciałbym zwrócić uwagę na wątek *stricte* prawniczy, dotyczący odpowiedzialności spółek dystrybucyjnych za szkody, które ponoszą rolnicy, szczególnie wskutek zerwań linii przesyłowych, z reguły linii niskiego napięcia. Otóż z tego co się orientuję, jest wręcz praktyką, że spółki dystrybucyjne odmawiają wypłaty odszkodowania, powołując się na siłę wyższą, wskazując w szczególności na silny wiatr i że z tego powodu nie mogą wypłacić odszkodowania. Jest to tzw. przesłanka egzoneracyjna, czyli wyłączająca odpowiedzialność, w tym wypadku przedsiębiorstwa.

Takie podejście jest o tyle wadliwe, że w zdecydowanej większości przypadków nie mamy do czynienia z siłą wyższą, ponieważ ze względu na to, że linie niskiego napięcia są w ogromnej większości, zwłaszcza na terenach wiejskich, naprawdę w fatalnym stanie, przyczyną powstania tych szkód nie jest siła wyższa, a czynnik zewnętrzny tylko niejako sprawia, że zły stan infrastruktury przekłada się na powstanie szkody. W sytuacji, gdy spółka dystrybucyjna zajmie stanowisko, że nie wypłaci odszkodowania, ponieważ mamy do czynienia z siłą wyższą, poszkodowany rolnik ma dwa wyjścia – albo może machnąć ręką i powiedzieć, skoro tak napisali, to pewnie tak jest, albo może złożyć pozew i popaść w koszty zastępstwa procesowego, powołania biegłego i liczyć na to, że po wielu miesiącach, jak nie latach, uzyska odszkodowanie. Ja tylko zwracam po prostu uwagę na taką niebezpieczną praktykę zasłaniania się zawsze siłą wyższą, podczas gdy w rzeczywistości w większości przypadków nie można mówić o sile wyższej, ponieważ bezpośrednią przyczyną powstawania tych szkód jest fatalny stan infrastruktury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos? Nie widzę. Pozwalam sobie udzielić głosu.

Proszę państwa, rozmawiamy o dwóch sprawach, które w części się łączą. Z jednej strony zaopatrzenie obszarów wiejskich w energię elektryczną. Państwo z MG przedstawili dane dotyczące liczby odbiorców – około 5,5 mln na obszarach wiejskich, prawie 5 mln gospodarstw domowych, zużycie energii elektrycznej na wsi jest większe niż w mieście, w przeliczeniu na jednego mieszkańca czy na gospodarstwo domowe. To jest naturalne, ponieważ obszary wiejskie nie dysponują sieciami gazowymi czy w bardzo minimalnym stopniu możliwością zastępowania energii elektrycznej. W związku z tym, również biorąc pod uwagę rozwój pozarolniczych funkcji wsi, mówiłem o tym we wstępie na początku posiedzenia Komisji, sprawa zaopatrzenia w odpowiedniej ilości i jakości energię elektryczną jest superważna dla obszarów wiejskich, bez której nie tylko nie będzie poprawy jakości życia na obszarach wiejskich, ale również możliwości generowania nowych miejsc pracy, które są przecież dla wsi sprawą szczególną. Dlatego te pytania, które się tu przewijają, zresztą również pytania, które zostały wywiedzione z tego jednego przypadku rolnika obecnego na sali, są jak najbardziej racjonalne. Jakie działania rząd zamierza podjąć, by zaopatrzyć obszary wiejskie w odpowiedniej ilości i jakości energię elektryczną?

Piszą państwo w informacji przekazanej do Komisji, że – mówiąc delikatnie – stan instalacji jest zaawansowany wiekiem, podają państwo, że zarówno linie przesyłowe średniego napięcia, ale przede wszystkim linie niskiego napięcia i transformatory są w wieku 30 i więcej lat, czyli w okresie wyeksploatowania czy końca eksploatacji technicznej. Dlatego jest potrzebny jakiś duży krajowy, narodowy program, który by sprawił, że odbudowa, wymiana sieci elektroenergetycznych będzie się odbywała w jakimś w miarę krótkim okresie, nie powodując problemów dla obszarów wiejskich. Z przykładami braku prądu czy też niewystarczającej jego ilości spotykamy się często. Ja często spotykam się z rolnikami, również ten problem mi zgłaszają. Istnieje także problem blokowania niejako inwestycji na wsi ze względu na brak dostępu do energii elektrycznej. Wielu potencjalnych przedsiębiorców chcących stworzyć swoje przedsiębiorstwa na obszarach wiejskich, napotyka na niemożliwy do przebrnięcia problem braku zaopatrzenia w energię elektryczną. Czasami decydują się na wybudowanie własnego transformatora, który jest

przekazany potem operatorowi, bo nie ma innej możliwości zapewnienia odpowiedniej ilości prądu elektrycznego.

Jest również od dawna nierozwiązany problem słupów na polach rolniczych. Tym się zajmują organizacje rolnicze, m.in. izby rolnicze, dochodząc słusznie praw rolników, na których polach są zlokalizowane słupy. Chcę być dobrze zrozumiany. Nie uważam, że w każdej sytuacji, kiedy wykorzystujemy na cele publiczne teren prywatny, należy się jakaś gratyfikacja. Doprowadzilibyśmy wtedy do absurdu, jeżeli chodzi o możliwości wykorzystywania terenów prywatnych do różnego rodzaju sieci infrastruktury technicznej. Ale są sytuacje, gdy nagromadzenie słupów na polach jest tak duże, że uniemożliwia prowadzenie racjonalnej gospodarki rolnej na terenach rolniczych. Nie ma żadnych przepisów, który by w sposób w miarę sprawny regulowały możliwości albo – jeśli jest to technicznie możliwe – likwidacji słupów, szczególnie tych rozgałęzionych, a jednocześnie operator nie czuje się w żaden sposób zobowiązany finansowo do tego, by rolnikowi ewidentne straty w efektywności pracy maszyn, w trudnościach z uprawą tych pól pokryć, chociaż korzysta z pól będących własnością rolnika. To jest jedna sprawa i te pytania rzeczywiście wymagają precyzyjnej odpowiedzi.

Druga sprawa związana energetyką prosumencką, czy szerzej z OZE na obszarach wiejskich. Już nawet nie wiem, jak formułować pytania do rządu, do zmieniających się ministrów gospodarki, by uzyskać odpowiedź, kiedy wreszcie będzie ustawa o odnawialnych źródłach energii. Występowałem w tej sprawie z interpelacją w lipcu 2012 r. Mijają od tego czasu dwa lata, otrzymałem odpowiedź „niedługo, bo trwają prace”. Słowo niedługo kojarzy mi się z jakimś przewidywalnym, niezbyt odległym terminem zakończenia prac i przedstawienia parlamentowi projektu ustawy, nad którym można by dalej pracować. Kiedy wreszcie ta ustawa ujrzy światło dzienne? Ja wiem, jakie siły działają, jakie lobby, jakie mechanizmy tutaj blokują wprowadzenie rozwiązań prosumenckich, a takie są zdecydowanie najlepsze. Wiele krajów na świecie również pozwoliło swoim obywatelom być nie tylko konsumentem energii elektrycznej, ale także producentem energii elektrycznej, rozwiązując problemy prawne związane ze sprzedażą nadwyżek energii elektrycznej po rozsądnych, rynkowo uzasadnionych cenach. Można podać przykład Niemiec, gdzie są prawie 3 mln producentów prądu. Właściwie nie ma sytuacji, żeby większe przedsiębiorstwo, gospodarstwo rolne posiadające powierzchnie dachów, posiadające nieużytki możliwe do zagospodarowania na cele energetyczne, z tego nie korzystało.

W Polsce jest to praktycznie w powiśkach, by nie powiedzieć, energetyki tej rozproszonej, prosumenckiej, praktycznie nie ma. Polska wieś mogłaby uzyskać z tego tytułu niesamowite korzyści. Po pierwsze, wykorzystanie – wspominał o tym pan minister Plocke – biomasy odpadowej, która pozostaje na wsi niezagospodarowana. To jest rozwiązanie, w części przynajmniej, również problemów utylizacji części odpadów, także odchodów zwierzęcych. To są dodatkowe źródła dochodu dla rolników i innych mieszkańców wsi, bo przecież nie tylko samych rolników to dotyczy. To są miejsca pracy w firmach, które będą zajmowały się instalacjami, montażem, a później serwisowaniem. To mógłby być, bo nie jest, niesamowity element rozwoju produkcji urządzeń do energetyki rozproszonej, prosumenckiej wytwarzanej w Polsce, nie tylko importowanej z Chin. To miałoby niesamowity wpływ na rozwój gospodarczy obszarów wiejskich.

Dotyczy to też biogazowni, których w Polsce mamy trzydzieści kilka. Spotykam się z właścicielami biogazowni rolniczych; zamierzają je zlikwidować i zamknąć, ponieważ rozwiązania prawne, o których pan minister również wspominał, czyli załamanie się rynku świadectw pochodzenia, doprowadziły do tego, że ci ludzie czują się mocno oszukani, ponieśli koszty, ponieśli wydatki i zastanawiają się nad likwidacją biogazowni, które powstały w ilości trzydziestu paru w Polsce. W Niemczech jest w tej chwili 7 tys. biogazowni rolniczych. To pokazuje skalę zaniedbań w tym obszarze.

Sprawa woltaiki. Wiem, były realizowane przez fundusze ochrony środowiska mechanizmy wsparcia, z których wiele gmin skorzystało, kolektorów słonecznych do podgrzewania wody. Dobrze i to. Ale patrząc na kraje w podobnej szerokości geograficznej, które postawiły na fotowoltaikę, nie jesteśmy oczywiście Saharą i Północną Afryką, ale wydaje się, że w warunkach Polski, przynajmniej na znacznej części obszaru Polski, fotowoltaika

mogłaby być istotnym źródłem prądu. Ta sprawa dotyczy również promowania mikro-wiatraków, ponieważ co do dużych ferm wiatrowych jest w Polsce oczywista niezgoda na lokowanie ich blisko siedzib ludzkich i od wielu miesięcy próbujemy na poziomie parlamentu ten problem ustawowo rozwiązać. Nie widać woli, by sprawa lokalizacji ferm turbin wiatraków była w Polsce podjęta. Może chodzi o to, by w stanie, jaki w tej chwili jest, bezprawia, które w tej materii panuje, dalej lokować fermy wiatraczne, nie licząc się z opinią mieszkańców miejscowości, gdzie te wiatraki są lokowane, działając na rzecz wyłącznie lobby, które nie bierze pod uwagę pogorszenia jakości życia i ewidentnych strat również mieszkańców, w pobliżu których wiatraki są lokowane. Nie ma natomiast żadnej sprzeczności, nie ma żadnych konfliktów w Polsce, jeżeli chodzi o mikro-wiatraki, które powinny być wręcz, wzorem wielu krajów, m.in. Stanów Zjednoczonych, lokowane prawie przy każdej posesji. To wszystko pozwoliłoby również zminimalizować straty przesyłowe na duże odległości.

Oczywiście zarządzanie siecią rozproszoną jest bardziej skomplikowane i wszystkie mankamenty OZE, myślę, że znamy, również nierytmiczność, uzależnienie od czynników przyrody, z których korzystamy. Dlatego rozwój energetyki rozproszonej musi oczywiście być pod pełną kontrolą operatorów odpowiedzialnych za krajowy system zaopatrzenia. Ale na pewno dla obszarów wiejskich byłoby to rozwiązanie bardzo ważne. Dlatego mam też pytanie. Jak i kiedy zostaną w bardziej dynamiczny sposób zrealizowane, również zapowiedziane przez MŚ, przez NFOŚiGW, programy dotacji i pożyczek? Bo mówił pan o tym, że to jest program na lata 2014–2015. Szczęśliwie mamy połowę 2014 roku, czyli wygląda na to, że ten 2014 rok może być rokiem straconym lub o bardzo minimalnym zainteresowaniu potencjalnych beneficjentów. Czy rozważacie możliwość przesunięcia terminu realizacji tego programu, czy i jakie działania zostaną podjęte, by wyjaśnić, wytłumaczyć, zachęcić ludzi tym zainteresowanych?

Nie ruszymy z energetyką odnawialną, jeżeli w dalszym ciągu będzie obstrukcja na poziomie ustawy o odnawialnych źródłach energii, bo to jest klucz do stworzenia stabilnych, wieloletnich mechanizmów wykorzystywania i rozwoju energetyki odnawialnej. Dla wsi jest to sprawa *sine qua non* rozwoju obszarów wiejskich. Polska wieś mogłaby być wielką zieloną elektrownią, pomagając w ten sposób gospodarce państwa, wspierając również ekonomicznie mieszkańców obszarów wiejskich. To co do tej pory się dzieje, raczej nie napawa optymizmem. Dziękuję.

Pan poseł Koźlakiewicz, proszę bardzo.

Poseł Mirosław Koźlakiewicz (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Izbo, mój przedmówca, pan przewodniczący w sposób szczegółowy omówił problemy związane z energetyką odnawialną. Chciałem tylko dodać, że najzabawniejsze jest to, że my również, jako posłowie, często uczestniczyliśmy w różnych konferencjach, które organizowały ośrodki doradztwa rolniczego i niejako zachęcały rolników do tego, ażeby zainteresowali się chociażby budową biogazowni. W tych konferencjach ja sam chyba z dziesięć razy uczestniczyłem; przyjeżdżali fachowcy, profesorowie, no i z tego wynikała jak gdyby ta zachęta i rolnicy z tego korzystali. Ale nic nie było za darmo, każde opracowanie, o które prosił rolnik, oczywiście kosztowało. Niektórzy tak daleko poszli w tym, nie powiem zagalopowali, był to jakiś falstart, że dzisiaj mają poważne problemy finansowe.

Naprawdę powinniśmy podejść do tego poważnie i nie mamy, nie oszukiwać rolników, tylko powiedzieć wprost – nie będzie ustawy, proszę się do tego nie zabierać, bo potem mogą być komplikacje. Mam u siebie kilka pism od rolników, którzy zaangażowali się w takie przygotowawcze, ale, jak powiedziałem, dość kosztowne procesy, a dziś mają żal, powołują się m.in. na te konferencje, które były organizowane w moim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Płońsku Poświętne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję. Proszę, jeszcze pan minister Stanisław Kalemba, proszę bardzo.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, dużo zostało powiedziane. Jest czas na decyzje parlamentu i główne przesłanie, które powinno wyjść

z Komisji, żeby ten projekt znalazł się w parlamencie. Tu muszą zapaść rozstrzygnięcia. Pan minister Plocke to potwierdzi, że ministerstwo rolnictwa w swoim stanowisku, w materiałach przesłanych do komitetów stałych, na posiedzenia zawsze zajmowało bardzo konkretne stanowisko co do tych źródeł energii do 1 MW, mikroinstalacji do 40 kW. Co do energii prosumenckiej – tutaj były rozbieżności, tak możemy powiedzieć; ministerstwo rolnictwa zajmowało bardzo konkretne stanowisko. I już w trakcie samych uzgodnień, gdy było się trudno porozumieć – oczywiście chodziło o to, żeby ten projekt był przyjęty przez Radę Ministrów i znalazł się w Sejmie – uzgodniliśmy między resortami, że co do trzech, czterech rozstrzygnięć te sprawy zostaną wypracowane na etapie prac w Sejmie, więc uważam, że to jest konkluzja.

Jeżeli chodzi o OZE, to nie ma tańszej energii aniżeli ta z biogazowni, z biomasy, ze źródeł rolniczych, z odpadów i tak dalej, nie ma później problemów utylizacji. Ścieżki mamy przetarte. Uważam, że powinno być główne przesłanie, żeby rozpocząć prace nad tym projektem. Parlament musi rozstrzygnąć, to jest wielka rola parlamentu. Faktycznie wieś, rolnictwo bardzo dużo traci na opóźnieniu tych prac. Oczywiście później sprawa zagwarantowania odbioru tej energii i ceny za tę energię, która będzie dostarczana. Te rzeczy muszą być rozstrzygnięte. Póki tego nie będzie, cały czas będzie trwał stan tymczasowości.

Uważam, że jako Komisja powinniśmy się zwrócić do premiera, do pani marszałek o przyspieszenie prac nad tym projektem, bo nikt tego nie rozstrzygnie oprócz parlamentu. Uważam, że tu przypada szczególna rola posłom związanym ze wsią, z rolnictwem w przekonaniu klubów, że potrzebne są ponadfrakcyjne działania, bo na to wszyscy czekają i to nam się opóźnia. Mamy bardzo dobre wzorce u naszego sąsiada.

W mojej praktyce spotkałem się z porażeniami zwierząt, całe stado w oborze wybite, później te spory sądowe i tak dalej. Jeśli nie radzimy sobie z utrzymaniem sieci energetycznych, odpowiednimi zabezpieczeniami, to pozwólmy na to, żeby można było produkować właśnie w ramach tych instalacji na własne potrzeby, dla sąsiadów i wtedy nie trzeba budować wielkich sieci. Uważam, że są potrzebne rozstrzygnięcia, bo za długo na ten temat dyskutujemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Robert Telus – za chwilę. Jeszcze chciałem jedno zdanie powiedzieć. Absolutnie popieram zdanie pana posła Kalemby, że muszą zapaść decyzje na poziomie parlamentu, jeżeli nie są możliwe do podjęcia na poziomie rządu. Dlatego może byłoby sensowne, i zaproponuję to formalnie na najbliższym posiedzeniu prezydium Komisji, by Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęła stosowny dezyderat do rządu, chyba kierowany do prezesa Rady Ministrów, który będzie formułował nasze oczekiwania w zakresie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Jeszcze jedna rzecz. Nie mogę się zgodzić z panem posłem w stwierdzeniu, że OZE dają energię najtańszą. Dają energię najdroższą, ale ona jest najdroższa przy prostym rachunku. Jeżeli jednak uwzględnimy rachunek ciągłony i uzyskiwane dodatkowe efekty, to wtedy warto inwestować. Dlatego rozwój energetyki odnawialnej, w szczególności na obszarach wiejskich, które nas najbardziej interesują, musi wynikać ze strategii rozwoju obszarów wiejskich i wykorzystania potencjałów, które w tych obszarach tkwią, a nie tylko takiego prostego myślenia, czy to jest energia droga czy tania. Bo jeżeli będziemy patrzyli na koszty wytwarzania energii i możliwość jej zagospodarowania, to problem właśnie na tym polega, że lobby produkujące prąd z innych źródeł zawsze będzie udawało, że energia odnawialna jest najdroższa. Bo w sensie liczenia jest, ale mamy zapewnić rozwój obszarów wiejskich, gdzie energia jest jednym z elementów składowych wielu innych działań, które podejmujemy.

Proszę, Robert Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, tak naprawdę, to wniosek, który pan złożył, miałem ja złożyć, dlatego się zgłaszałem. To jest siła przewodniczącego, że w każdej chwili może zabrać głos. Ale nie o tym chcę mówić. Tak, zastanawiałem się, czy sam dezyderat Komisji wystarczy. Naprawdę bardzo się cieszę, że wszystkie siły polityczne w tej Komisji związane z rol-

nictwem mówią tym samym głosem. Czy nie powinniśmy, panie przewodniczący, jakby taki formalny wniosek skierować do prezydium o przemyślenie, czy nie powinniśmy powołać podkomisji i czy nie powinniśmy opracować ustawy komisyjnej? Żeby to była nasza ustawa, żebyśmy to my mogli tę ustawę zgłosić. Dezyderat na pewno też, ale czy to wystarczy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście przedstawię to na posiedzeniu prezydium, ale też chciałbym, żeby panował zdroworozsądkowy porządek. Jest Komisja Gospodarki, jest również Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych, do której zgłosiłem swój akces, i teraz dopiero po zmianach i odejściu części posłów do Parlamentu Europejskiego uzyskałem zgodę, jestem członkiem tej Komisji i będę tej sprawy starał się również pilnować na posiedzeniach tamtej Komisji. Wydaje mi się, że jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na pewno powinniśmy przynajmniej w formie dezyderatu sformułować nasze konkretne i kategoryczne żądania i oczekiwania. Proszę bardzo, pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam tylko przypomnieć, że mnożenie bytów nie ma żadnego sensu. Skoro pan poseł wiceprzewodniczący komisji rolnictwa jest w komisji energetyki, to rozumiem, że będzie przedstawiał również w naszym imieniu opinie komisji rolnictwa i będzie nam przekazywał informacje z komisji energetyki. Myślę, że to jest najlepsza droga, nie trzeba tworzyć żadnych podkomisji dodatkowych, tylko po prostu zacząć współdziałać w ramach tych dwóch komisji.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Tak rozumiem również moją funkcję trochę łącznika między komisjami, jeszcze inni posłowie są w jednej i drugiej komisji, m.in. Cezary Olejniczak, więc będziemy starali się przekonywać tamtą komisję. Ale problem, wydaje się, pani poseł, tkwi głębiej, w tym, że nie ma zgody różnego rodzaju lobby w Polsce na to, by ustalić, jaki ma być ostateczny kształt ustawy o odnawialnych źródłach energii i to się blokuje. Jest potrzebna oczywiście współpraca ponad podziałami politycznymi, bo jeżeli uważamy – a myślę, że przynajmniej ci, którzy zajmują się sprawami obszarów wiejskich tak sądzą – że rozwój OZE na obszarach wiejskich (nie będę już tego powtarzał) jest wielką szansą rozwoju i użycania wielu dodatkowych elementów pozwalających rozwiązać problemy dochodowe, socjalne, infrastrukturalne i tak dalej, to powinniśmy wspólnie w tym kierunku działać. Dziękuję bardzo.

Proszę resorty o udzielenie odpowiedzi na kierowane do nich pytania. Najpierw Ministerstwo Gospodarki.

Dyrektor Departamentu Energetyki MG Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ustosunkuję się do pytania, czy też sprawy poruszonej przez pana posła Małeckiego, który przedstawił przypadek, kiedy doszło do wyrządzenia szkody, jak domyślam się, sporych rozmiarów, na skutek niewłaściwego zadziałania zabezpieczeń na sieci elektroenergetycznej. Nie są nam znane szczegóły tego zdarzenia, ale domyślam się, że sprawa jest na tyle przykra, że wiąże się z dużymi emocjami.

Co do samego pytania, jak zabezpieczane jest życie i zdrowie w tego typu przypadkach, mogę odpowiedzieć w taki oto sposób. Przede wszystkim trzeba rozróżnić całą sferę związaną z przeciwdziałaniem wystąpienia tego typu przypadków, czyli przegląd, infrastruktura, nadzór nad tą infrastrukturą i działania, które miałyby wyprzedzać wystąpienie tego typu zdarzeń. Druga sfera to jest działanie, kiedy już doszło do zdarzenia i doszło do wyrządzenia szkody. Jak rozumiem, przedstawiony przypadek to jest ta sytuacja, kiedy doszło do szkody i trwa spór co do tego, co jest tak naprawdę źródłem tej szkody, kto powinien doprowadzić do jej wyrównania i ewentualnie jeszcze w jakim zakresie.

Jak chroniony jest rolnik, czy może szerzej, odbiorca i jego mienie w tego typu przypadkach? Trzeba powiedzieć, że do dyspozycji jest cały szereg przepisów, od przepisów

wprowadzonych nowelizacją Prawa energetycznego jesienią ub.r., kiedy wzmocniono pozycję odbiorcy względem przedsiębiorstwa energetycznego w taki sposób, że dostał do dyspozycji dodatkowe narzędzia w zakresie postępowania reklamacyjnego w kontaktach z tym przedsiębiorstwem, że nie może być po prostu odsyłany i sprawa jest niezłatwiana, czy od razu przesuwana na etap sądowy. Jest to jedno z narzędzi, z których odbiorca może skorzystać. Jest kilka przepisów regulujących odpowiedzialność przedsiębiorstwa w przypadku niedostarczenia energii, bonifikaty za szkody, które taki odbiorca poniósł, w przypadku kiedy spełniony jest warunek długości trwania tych przerw. W przypadku działalności gospodarczej dużych rozmiarów, kiedy dochodzi do szkód czy jakichś zniszczeń na skutek niedostarczenia energii, zdarza się, że te bonifikaty nie pokrywają szkód, które zostały wyrządzone. Wtedy otwiera się droga sądowa do dochodzenia odszkodowań i w zasadzie innej drogi tu nie ma, jak droga sądowa, jeżeli te proste metody nie wystarczają, żeby szkodę pokryć w pełnej wysokości. Oczywiście jest też kilka przepisów karnych, które prewencyjnie mogą być zastosowane przez organy ścigania w kraju po to, aby w przypadku, kiedy urządzenia i instalacje są pozostawione bez nadzoru i w złym stanie, zmusić przedsiębiorstwa energetyczne do tego, aby zareagowały.

Padł jeszcze komentarz dotyczący nadużywania przez przedsiębiorstwa argumentu wiatru jako siły wyższej i w związku z tym przyczyny wyłączającej odpowiedzialność przedsiębiorstwa. Chcę od razu powiedzieć, że po stronie ministerstwa zawsze sprzeciwiamy się tego typu interpretacji, bowiem w szczególności w przypadku bonifikat za niedostarczoną energię uważamy, że nie może to być wykorzystywane jako przesłanka egzoneracyjna i bonifikaty należą się w każdym przypadku, jeżeli spełniony jest warunek długości przerw. Z tego co wiem, podobnie podchodzi prezes Urzędu Regulacji Energetyki. W przypadku sporów sądowych orzecznictwo jest różne; na ogół na tle konkretnego przypadku jest sprawa rozpatrywana i oceniany wpływ siły wyższej czy wpływ czynników przedstawionych jako te, które kwalifikują się do siły wyższej. Wiadome jest nam, że sądy podchodzą do tych spraw różnie.

Jeszcze do jednej rzeczy chciałem się odnieść, która tutaj się pojawiła jako zły czy fatalny stan infrastruktury w naszym kraju. Chciałbym powiedzieć, że nie jest uprawnione patrzeć wyłącznie na wiek infrastruktury, dlatego że w Polsce na tle innych krajów unijnych wiek infrastruktury jest porównywalny, na przykład infrastruktura przesyłowa jest młodsza niż w Szwajcarii.

Problemem w funkcjonowaniu energetyki z punktu widzenia odbiorcy jest raczej, szczególnie na niskich i średnich napięciach, struktura tej sieci, struktura promieniowa a nie kołowa, co powoduje, że awaria w jednym miejscu może się przełożyć na dość rozległe obszary, ale to z kolei wynika z gęstości zaludnienia i gęstości tej sieci w kraju. To, co jest dużym wyzwaniem i zadaniem z punktu widzenia ministra gospodarki, jak też Urzędu Regulacji Energetyki, który odpowiada za taryfowanie przedsiębiorstw, jest zapewnienie dostatecznych środków finansowych na taki rząd inwestycji, aby można było to zmienić. Są to olbrzymie koszty, gdyż jest to rozbudowa sieci w zupełnie innym wymiarze, ale dostępne są też środki unijne, które w najbliższej perspektywie finansowej będziemy starali się wykorzystać nie tylko na tę część związaną z inteligentną siecią, ale również z tą jej podstawową częścią.

Przedstawiając to, co powiedziałem, mam nadzieję, że w miarę odpowiedziałem na pytanie, które zadał pan poseł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z państwa? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej MG Janusz Pilitowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, dyskusja na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, skupiająca się wokół ustawy o odnawialnych źródłach energii potwierdza, moim zdaniem, jakby dwie zasadnicze tezy. Pierwsza to taka, że rzeczą niepodważalną i na pewno najistotniejszą z punktu widzenia tejże regulacji jest to, aby ta ustawa stwarzała szansę wykorzystania wszystkich możliwości w zakresie rozwoju obszarów wiejskich, rozwoju infrastrukturalnego i dobrobytu na wsi, bo energia jest podstawowym nośnikiem tych działań i tej aktywności gospodarczej. Ocenę skutków regulacji i uza-

sadnienie projektu ustawy, wszystkie te wątki, które panowie posłowie w swoich wypowiedziach omawiali jako istotną zaletę i konieczność rozwoju energetyki odnawialnej, również minister gospodarki potwierdził w swoim stanowisku. Wydaje się, że nikt wokół tej sprawy nie proponuje jakiegось innego rozumienia aktywności i znaczenia energetyki odnawialnej.

Drugie spostrzeżenie jest na pewno związane z tym, że rozwój energetyki odnawialnej, a w związku z tym m.in. i regulacje prawne, które zostały określone w projekcie ustawy o odnawialnych źródłach energii, są w jakimś sensie podyktowane możliwościami w zakresie wsparcia tej energetyki. Dyskusja państwa wskazywała też na temat kosztów wytwarzania energetyki odnawialnej, pewnej synergii działań i korzyści wynikających z rozwoju energetyki odnawialnej. Trzeba jasno też powiedzieć, że rozwój energetyki odnawialnej chociażby w zakresie źródeł fotowoltaicznych czy to w Niemczech, czy w Czechach, mówię o najbliższych sąsiadach, jest tak naprawdę pochodną stworzonego systemu wsparcia i ten system wsparcia oznacza tyle, że cena energii elektrycznej płacona przez odbiorcę końcowego musi uwzględniać również ten element. Wydaje się, że dyskusja na temat ustawy o odnawialnych źródłach energii – myślę, że zawsze jest jej mało – trwa i w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i w Komisji Gospodarki, również w komisji energetyki była debata publiczna. Sam w ramach informacji bieżącej w ub.r. na ten temat... Sądzę, że gdzieś ona się również przełoży na sam projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Było pytanie na temat aktualnego stanu prac nad ustawą. Mogę tylko w imieniu ministra gospodarki państwu przypomnieć te najistotniejsze, można powiedzieć, daty: 8 kwietnia br. ustawa została przyjęta przez Radę Ministrów, 11 czerwca br. została dokonana reasumpcja ustaleń z 8 kwietnia. Ta reasumpcja jest pochodną dwóch dokumentów, po pierwsze wytycznych Komisji Europejskiej w sprawie udzielania pomocy publicznej w sektorze energetyki ochrony środowiska i drugim dokumentem jest rozporządzenie Komisji Europejskiej w sprawie wyłączeń grupowych w zakresie udzielanej notyfikacji uznawania pomocy publicznej dla energetyki. Te dokumenty zostały opublikowane przez Komisję Europejską w kwietniu i maju br. Intencją i Rady Ministrów, i ministra gospodarki, i prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów było przygotowanie takiego projektu ustawy, aby spełniał on oczekiwania i wymogi określone w tych dwóch dokumentach prawa europejskiego. Dlatego reasumpcja wcześniejszej decyzji Rady Ministrów dokonana 11 czerwca była tak istotna. Myślę, że projekt ustawy jest na takim etapie prac przygotowawczych, że – muszę użyć tego słowa – w niedługim czasie, w bardzo nieodległym terminie zostanie przekazany do marszałka Sejmu przez prezesa Rady Ministrów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Kto następny z państwa? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Janusz Ostapiuk, Ministerstwo Środowiska. Pytania były dwa. Ja pewnie niedokładnie się wyraziłem w swoim wystąpieniu, może mówiłem za szybko. Program „Prosument”, który narodowy fundusz realizuje, jest programem na lata 2014–2020. Na ten okres przeznaczyliśmy 600 mln zł. A lata 2014–2015 to jest okres pilotażowy i na ten okres wydzieliliśmy 300 mln zł. W tym okresie będziemy obserwowali, które z wcześniej wymienionych przeze mnie działań będą cieszyły się największym zainteresowaniem beneficjentów, w których rodzajach działań przyjęliśmy prawidłowe założenia. Po okresie pilotażowym, jeżeli będzie potrzeba, dokonamy korekt.

Pan poseł Olejniczak zadał pytanie, gdzie osoby fizyczne będą mogły skorzystać. Będą mogły korzystać w bankach, które będą rozproszone po całej Polsce. Zresztą stosujemy tu, że tak powiem, kalkę postępowania przy kolektorach słonecznych. Ten system się sprawdził, system oparty na bankach spółdzielczych, bankach ochrony środowiska i wielu innych bankach stworzył możliwość dostępu każdemu beneficjentowi. Osoby fizyczne będą mogły skorzystać z banków, rolnicy oczywiście również. Ale osoby fizyczne będą mogły również, że tak powiem, skrzyknąć się w ramach jednego sołectwa w 10–15 gospodarstw, dogadać się z gminą i powiedzieć: „gmino, załatw za nas cały system,

uzgodnij z wojewódzkim funduszem, który też będzie miał te pieniądze, lub uzgodnij z bankiem i ty za nas załatw jednego wykonawcę, jednego dostawcę, jeden system, jedno podłączenie, bo to są nowe rodzaje działań, których dopiero trzeba się nauczyć”. Tak że będzie też możliwość przeprowadzić tego typu działania.

Przypominam, zwracałem już na to uwagę, że są to pożyczko-dotacje, 20–40% w zależności od działania wynosi dotacja, reszta to pożyczka. W związku z powyższym jednostki, które pan poseł wymienił, nie wszystkie będą miały zdolności kredytowe.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Niektóre mają.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Niektóre mają, więc będą mogły skorzystać. Te, które nie mają, niestety nie będą mogły skorzystać. Okres pilotażowy temu ma służyć, żeby zobaczyć, czy będą jednostki, których nie zauważyliśmy w naszym programie. Przyznam szczerze, że po raz pierwszy usłyszałem od pana posła, że koła gospodyń wiejskich mają majątek i to taki...

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

OSP mają większy.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

No OSP tak, ale pan poseł odrębnie wymienił koła gospodyń wiejskich, nie sądziłem, że mają majątek, który wymagałby interwencji, że tak powiem, prosumenckiej.

To tyle wyjaśnień. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy ministerstwo rolnictwa...

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Było jedno pytanie, które postawił pan poseł Olejniczak, o wsparcie finansowe inwestycji w ramach OZE. Jest taka interpretacja, że w PROW na lata 2014–2020 wsparcie gospodarstw czy inwestycji w gospodarstwach rolnych jest możliwe dla rolników bądź grupy rolników – panie posle, proszę teraz wysłuchać – którzy prowadzą działalność rolniczą zarobkową. W przypadku spółdzielni produkcyjnych wsparcie finansowe istnieje w ramach PROW jako wsparcie finansowe grup producentów. Spółdzielnia, albo inaczej, grupa, jeśli będzie miała status spółdzielni, oczywiście z takiego wsparcia finansowego skorzystać może. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę zgłoszeń i dalszych pytań.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo wszystkim uczestnikom, którzy wytrwali w tak bardzo istotnym temacie, jak odnawialna energia. Dziękuję bardzo.